

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIENNY

Wydawca: Narodowe Wydawnictwo Kulturalne

„Dziennik Białostocki”

W numerze 10 z 1936 roku 24.3. m. c.

Święto Kawalerii w Grudziądzu



Kulminacyjnym momentem onegodzicznych uroczystości w Grudziądzu była promocja 72 absolwentów Szkoły Podchorążych Kawalerii na podporuczników.

Nowy etap ożywienia sojuszu polsko-francuskiego Min. Beck konferuje z premierem Blumem i ministrami Francji

PARYŻ, 16.10. Min. Beck miał dziś sposobność odbycia dłuższych rozmów z szefem rządu francuskiego Blumem...

Spędzwszy przedpołudnie w ambasadzie, min. Beck udał się o godz. 12.30 na Quai d'Orsay...

Rozmowa obu ministrów przeciągnęła się do godz. 13.15, tj. do chwili, kiedy rozpoczęło się śniadanie.

Na śniadaniu wydanym przez min. Delbosca na cześć min. Becka, byli obecni premier Blum, minister stanu Kamil Chautemps...

sador R. P. Łukasiewicz, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych dep. Mistler, podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Vienot...

Po śniadaniu min. Beck przez dłuższy czas konferował z premierem Blumem...

Wieczorne dzienniki paryskie podkreślają serdeczną atmosferę tych rozmów...

Kierownicy polityki francuskiej oraz min. Beck — pisze „Paris Soir” — odbyli po śniadaniu pozytywną rozmowę...

Wieczorem min. Beck opuścił Paryż, udając się w drodze powrotnej do Warszawy.

Fyda, wyżsi urzędnicy ambasady oraz szereg osób z kół polskich Partyza.

Prasa francuska poświęca wiele uwagi wizytę min. Becka — o czym donosimy na str. 2-ej.

To są plotki

Zmiany w ustawie emerytalnej nie obniżą poborów urzędniczych

Dzienniki partyjne podały wiadomość o zamierzonym rzekomo obniżeniu pensji funkcjonariuszów państwowych...

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wiadomość ta jest najzupełniej fałszywa.

Nowelizacja dotychczasowej ustawy emerytalnej zmierzająca w kierunku takiego obciążenia wysokości składek emerytalnych...

opłacających składki emerytalne przez cały czas ich służby państwowej. Projekty te nowelizacji są dopięte w stadium narad i wszelkie na ich temat doniesienia są jedynie dowolnymi koncepcjami.

Caż teraz jednak stwierdzić można, że skutkiem nowelizacji ustawy emerytalnej w żadnym wypadku nie mogą dotknąć wysokości poborów urzędniczych...

Otwarcie komunikacji lotniczej Warszawa — Palestyna

Po próbnym locie w dn. 27 b. m.

Zgodnie z zapowiedzią ogłoszoną w dniu otwarcia polskiej linii lotniczej Warszawa — Ateny...

W dn. 27 b. m. samolot polskiej linii lotniczej „Lot” przeleci drogę z Warszawy do Aten (1.902 km)...

W pierwszym tym locie weźmie udział delegacja, złożona z pp.: komisarza rządowego polskiej linii lotniczej

„Lot” inż. Polturaka, wicedyrektora i szefa eksploatacji polskich linii lotniczych mjr. pil. Zelfertta...

Realizacja tego połączenia lotniczego ma wielkie znaczenie, stanowiąc olbrzymi krok w dziedzinie zbliżenia między Polską a Palestyną...

Wielki tel. linii, czas przewozu pocztą z Polski do Palestyny zmniejszy się z dotychczasowych dwu tygodni do dwu dni.

„Belgia zerwała z Francją” Konsternacja w Paryżu i w Londynie

PARYŻ, 16.10.

Mowa króla Leopolda, proklamująca powrót Belgii do polityki neutralności, wywołała w Paryżu wielką konsternację.

Jeden z dzienników porównuje wystąpienie króla Leopolda z krokiem niemieckim z 7 marca. Belgia uchyliła się od swych zobowiązań w sposób jednostronny...

Także w Londynie krok belgijski wywołał konsternację. Król Belgów zdecydował poniekąd premiera

Baldwina, który oświadczył, że granica W. Brytanii leży nad Renem.

Niemcy zadowolone

Berlin stwierdza z zadowoleniem, że oświadczenie króla Belgii spadło na Francję „jak piorun z jasnego nieba”...

„Niezadługi zapewne wyskoczy z tego fałszywa i ogniwo czeskie” — dodaje prasa.

Belgia pozostanie w Lidze Narodów

LONDYN, 16.10. — Reuter donosi z Brukseli, że Belgia nie zamierza wycofać się z Ligi Narodów.

Kota dyplomatycznie belgijskie oświadczają, że Belgia nie odrzuca zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

czają, że Belgia nie odrzuca zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

To skutki paktu francusko-sowieckiego twierdzą dzienniki szwedzkie

SZTOKHOLM, 16. 10. Szwedzka prasa konserwatywna wyraża radość z powodu decyzji belgijskiej...

Dzienniki stwierdzają, że powodem decyzji belgijskiej było nie-

bezpieczeństwo wypływające z paktu francusko-sowieckiego.

„Belgia nie chce mieć jakiegokolwiek łączności wewnętrznej lub zewnętrznej z komunizmem”.

Ślub Jana Kiepurę z Martą Eggert ma odbyć się w Katowicach

W rodzinnym mieście króla tenorów, w Sosnowcu, od kilku dni krąży pogłoska, iż Jan Kiepura ma wrócić, przybyć do Katowic w towarzystwie znanej aktorki niemieckiej Marty Eggert.

Celem przyjazdu Kiepurę jest wzięcie ślubu z Martą Eggert, z którą opinia publiczna połączyła go już dawno. Znany śpiewak za pośrednictwem

znajomych miał się już zameldować w Katowicach. To samo uczyniła i Marta Eggert, formalności te są konieczne, aby para artystów mogła zawrzeć ślub w Katowicach.

Od tygodnia w Katowicach bawi matka Jana Kiepurę p. Marja Kiepurowa, co podobno pozostało w związku z matrymonialnymi zamiarami jej syna.

Tajemnicza kradzież w Operze omal nie przeszkodziła audycji radiowej „Straszego Dworu”

Na otwarcie sezonu w warszawskim teatrze Wielkim w dn. 15 b. m., zapowiedziana była transmisja na wszystkie rozgłośnie świata opery Meinsterki „Straszny dwór”.

W przeddzień premiery do gmachu Opery przybył personel techniczny Polskiego Radia w celu sprawdzenia założonej tam stałej instalacji nadawczej...

Wówczas stwierdzono, że cała instalacja zgineła w tajemniczy sposób i że pozostał jedynie mikrofon.

Gorączkowe poszukiwania w całym gmachu nie oiodły skutku. Zaalarmowano przeto policję, która wszczęła energiczne dochodzenie, stawiając na nogi cały aparat śledczy.

Jak ustalono, po raz ostatni korzystano z instalacji nadawczej w gmachu Opery w sierpniu b. r., podczas występu górali. Od tej pory nikt nie interesował się kosztowną aparaturą, chociaż w tym czasie odbywał się remont

gmachu, przy czym zatrudniony był liczny zastęp robotników.

Zapowiedziana audycja inauguracyjna miała odbyć się za kilkanaście godzin, a za ożenie nowych kabli i zmontowanie aparatury następczo poważne trudności. W pierwszej chwili chciano odwołać audycję, później jednak projekt ten ucyd.

Sporowadzano z niektórymi lokalami w mieście zamalowane tam kable i przy pomocy całego sztabu monterów udało się na czas uruchomić aparaty, dzięki czemu audycja doszła do skutku.

Obecnie policja poszukuje spraw

ców tej zuchwałej kradzieży, która — według przypuszczeń — dokonana była jeszcze w sierpniu.

Pożar szpitala

4 osoby żywcem spłonęły

SALONIKI, 16.10. W szpitalu miejskim wybuchł wielki pożar, który zniszczył cały gmach. Czterech chorych padło ofiarą ognia. Pożar wywołał wśród 600 chorych panikę nie do opisania.

Wymordowanie całej rodziny pod jędrze'owem

KIELCE, 16.6. W nocy z 15 na 16 b. m. we wsi Stawy, gminy Mierzwin (pow. je-

drzejowskiego) nieznanymi sprawcy zamordowali 5 osób, a mianowicie właściciela sklepu Moszka Szmulowicza, jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli, nie zatrzymani przez nikogo.

O morderstwie powiadomił policję jeden z okolicznych wieśniaków, który, nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulowicza, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

Na miejsce zbrodni udał się zastępca naczelnika wydziału spólnotycznego w urzędzie wojewódzkim i zastępca naczelnika urzędu śledczego. Obława za uciekającymi bandytami trwa.

Na Wschód

W spadku po rządach zaborczych — im dalej na wschód — tym większy prymitywizm, tym większy odsetek analfabetów i tym mniej uśmiech...

Nasze Kresy Wschodnie pod względem materialnym nie należą do cywilizacji Zachodu — powiedział wczoraj p. wicepremier Kwiatkowski.

Tu właśnie w tej Polsce „B”, czeka na młode pokolenie robotnicze, tu znachora musi wręczyć szklówkę lekarza. Tu wielkie obszary musimy włączyć do nowoczesnego systemu komunikacyjnego...

Tu właśnie w tej Polsce „B”, czeka na młode pokolenie robotnicze, tu znachora musi wręczyć szklówkę lekarza. Tu wielkie obszary musimy włączyć do nowoczesnego systemu komunikacyjnego...

handlowych muszą wyrwać olbrzymie polacie nowoczesnie wyszkoleni kupy.

Jakże wdzięczne pole działania ściśle się tu przed młodym pokoleniem! Jakież możliwości ugrontowania własnego bytu, o wiele przeciętniejsze, niż w ogólnym mieście, w marnych posiadkach w wielkich miastach.

I dlatego słusznie uczynił zarząd „Towarzystwa rozwoju ziem wschodnich”, gdy ostatnio zwał młode pokolenie do „penetracji na wschód” i gdy przestrzegł, że „postęp gospodarczy i moralny kraju nie będzie osiągnięty, jeżeli trwać będzie nadal odpychanie młodych sił z terenu ziem wschodnich i jeżeli energiczniejsze elementy po odbytych studiach nie będą wracały do rodzinnych siedzib i warsztatów pracy na miejscu”.

Trzeba, aby to hasło spotkało się z pełnym zrozumieniem wśród młodego pokolenia

Upolowano w lesie człowieka Zbrodnia myśliwych na kłusowniku

W gminie Doleck w pow. skierniewickim popełniono wczoraj okrutną zbrodnię.

W okolicy gminy odbywało się polowanie z licznym udziałem myśliwych.

W pewnym momencie myśliwi spotrzyli znanego im kłusownika Stanisława Michaleckiego.

Rzucono się na nim, urządzając formalną rąkono.

Wkrótce ścigany znalazł się w półkolu myśliwych, którzy z potwornym jakimś okrucieństwem zaczęli przysyłać doń z dubelstewek.

Trafiony kłusownik padł na plecy, głowę i kregosłup, kłusownik runął zalaną krwią i przewleczony do szpitala w Skierniewicach, wkrótce zmarł.

Jednego z uczestników straszego polowania, p. Feliksa Wolteraka, przed siebiebroje budowlanego z Bralinowa aresztowano.

Święto podchorążych



Podobnie jak we wszystkich innych Szkołach Podchorążych, odbyła się wczoraj w Warszawie promocja absolwentów rocznic w Warszawie w Szkole Podchorążych Szarewskiego i Szkole Podchorążych Sztabu Sanitarnego.

# Moskwa rozkazuje bronić Madrytu Rząd wolałby kapitulować

**LIZBONA, 16.10.**  
Według nadeszłych tu wiadomości minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odczynną, w której oświadczył, że nie chce ukrywać przed narodem smutku i nieprawdy i że należy się liczyć z tym, że w najbliższym czasie nastąpi powstanie.  
Pomocnicy ambasadora sowieckiego Rosenberga z ministrem Prieto do szło do poważnej rozmowy z dniem na temat, czy Madryt ma być broniony, czy też oddany w ręce powstańców.  
Ambasador sowiecki domagał się, aby obronę stolicy wzięli na siebie milicjanci i natomist Prieto wolałby uniknąć tragedii ofiarnego oblężenia i ciągłego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze.  
Z tego samego źródła informują, że wobec bliskiego niebezpieczeństwa w kierunku powstania do stolicy, rósł wśród milicjantów i robotników niezadowolenie ze swych przywódców.  
Niemal codziennie odbywała się na ulicach stolicy Hiszpanii demonstracje robotnicze, podczas których mówcy oskarżali rząd o oszukiwanie proletariatu.

Niezadowolenie robotników potęgiło fakt, że wobec zamknięcia przedsiobirów w więzieniach nie otrzymują oni od wielu tygodni zapłaty za swoją pracę.  
Na wiecach anarchoistycznych i komunistycznych agitatorzy wzywali robotników i milicję aby nie pozwolili sobie przywódcy w Madrytu. Wszyscy decyzerzy komunistów byli mają być nacyonalistami rozstrzelani.

**Sukcesy powstańców**  
Podczas wczorajszych walk siostrzy na czołku Toledo, powstaniec zabił pięć milicjantów i jednego bombardera miasta przez samoloty powstańcze.  
W walkach tych wojska rządowe straciły około 150 zabitych. Powstaniec zdobył wielką ilość karabinów maszynowych i kilku ton amunicji.  
W bitwie pod Mentrida uczestniczyli również eskadra samolotów madryckich. Jeden z samolotów został rozstrzelany, pilot jednak wyładował szczęśliwie na spadochronie, został jednak ciężko ranny i rozstrzelany. Drugi samolot został rozstrzelany.

# Na Zamku Przed nową sesją sejmową

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj ministra opieki społecznej p. Kościalkowskiego.  
Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z programem prac najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.  
Bezopośrednio po tej wizycie rozegrał się w kuluarach poselskich wyjazd do Wiednia i przystąpienie do przemyśleń, pogłoski ta nie odpowiada prawdzie. Zwolnienia sesji zwyczajnej oczekiwać należy w ciągu m. listopada.  
Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z programem prac najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.

# Zacieśnienie współpracy między Francją a Polską Głosy prasy paryskiej

**PARYŻ, 16.10.**  
Prasa francuska okazuje nadal wielkie zainteresowanie wolnością w Belce. Dilemanci paryskie zgodnie uważają, że jest ona wyrazem zacieśnienia stosunku i współpracy między Francją a Polską.  
Nawiazując do rozmów min. Becka z min. Edenem, prasa podkreśla, że dyplomacja angielska przewidywała duże znaczenie do zbliżenia polsko-francuskiego, które będzie odgrywać wielką rolę w przyszłych rokovaniach międzynarodowych.  
„Tribune des Nations” podkreśla, że we wszystkich dziedzinach czynnie się starania dla ożywienia stosunków polsko-francuskich. M. m. prowadzone są rokowania w sprawie współpracy marynarki handlowej obu krajów.  
Obecność min. Becka w Paryżu — stwierdza pismo — i rozmowy, które odbył z francuskimi ministrami, stanowią nowy etap w kierunku ożywienia

relacji polsko-francuskiej, którą jest jednym z istotnych elementów utrzymywania obecności ładu w Europie.  
**Rada Banku Polskiego przeciwko zmianie polityki walutowej**  
Pod przewodnictwem prezesa Wł. Byrki odbyło się wczoraj posiedzenie rady Banku Polskiego na którym po szczegółowym rozpatrzeniu sytuacji walutowej i polowania Banku Polskiego — rada stwierdza iż jednomyślnie, że decyzje, powzięte ostatnio przez niektórych państwa w sprawie zmiany obecnej polityki walutowej Polski.

# Zwykłem wysadzeni w powietrze Okružina zemsta górników hiszpańskich

**PARYŻ, 16.10.**  
W górach Asturii z powstańcami walczą liczne kolumny górników asturyjskich, którzy ze szczególną zaciętością biorą udział w potyczkach i bitwach.  
W miejscowości Montero, która była przedmiotem wielokrotnych ataków ze strony oddziałów milicji ludowej i wojska rządowego, wojska powstańcze zbombardowały w zbrojach górskich kilkanaście schronów, które służyły im za koszarę i lazaret.  
Kilki milicja ludowa zdobyła Montero, w schronach znaleziono kilkadziesiąt rannych powstańców. Ze względu na stan zdrowia nie mogli być oni wywiezieni do szpitali poza frontem.  
Rozstrzelany ugrupom i ujętym zwyczajem milicjanci wódek których przeważali anarchiści, postanowili zemścić się na rannych.  
W ciągu kilkunastu dni, dynamicznie zaryzykował i zabił, zapalił i zniszczył 2 schrony — lazarety wylecally w powietrze, a wraz z nimi znajdujący się w nich ranni.  
Zemsta anarchistów wywołała duże wrażenie nie tylko wśród powstańców, ale i wśród milicji ludowej, której kierownictwo zmuszone było wydać polecenie „oszczędzenia” materiału wojennego.

# Interwencja Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany kobiet i dzieci

**MADRYT, 16.10.** Z Bilba do Madrytu, że między delegatami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża a rządem hiszpańskim doszło do następującej umowy:  
Rząd i Czerwony Krzyż hiszpański podejmują się szanowania emblematów Czerwonego Krzyża, oraz zwracanie specjalnej uwagi na los więźniów oraz rodzin rozdzielonych wskutek działań wojennych.  
Przez tegoż zarówno rząd madrycki jak i hiszpański Czerwony Krzyż dołożą wszelkich starań, aby ułatwić wyjazdowi z powstańcami wymianą kobiet i dzieci.  
MADRYT, 16.10. Z Bilba do Madrytu, że między delegatami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża a rządem hiszpańskim doszło do następującej umowy:  
Rząd i Czerwony Krzyż hiszpański podejmują się szanowania emblematów Czerwonego Krzyża, oraz zwracanie specjalnej uwagi na los więźniów oraz rodzin rozdzielonych wskutek działań wojennych.  
Przez tegoż zarówno rząd madrycki jak i hiszpański Czerwony Krzyż dołożą wszelkich starań, aby ułatwić wyjazdowi z powstańcami wymianą kobiet i dzieci.

# Wawel nie może dzielić losu Alkazaru

**Rosenberg o konieczności unieszkodliwienia trucziny moskiewskiej**  
**BERLIN, 16.10.**  
Wczoraj wieczorną odbyła się w hotelu „Adlon” przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Do zabiegów przemówił kierownik partyjny i urzędu spraw zagranicznych dr. Rosenberg.  
Przeważająca częśća mowy było poświęcenie konieczności solidarności antykomunistycznej i anelem do wstąpienia do współpracy i porozumienia z Niemcami, podkolumnoż troška o całości kulturalna Europy.  
W dalszym ciągu dr. Rosenberg poruszył wystąpienia Thoraxa Strassera było uniemożliwienie szerzenia

# „Honorowy bezbożnik“ hiszpański Lenin — premier Caballero

**MADRYT, 16.10.** — Tel. wł. — Szef czerwonego rządu hiszpańskiego G. Largo Caballero, otrzymał od związku bezbożników w Moskwie telegraficzną nominację na „honorowego bezbożnika”. W telegramie związek bezbożników wyraża nadzieję, że Caballero wspomni

# Posel hiszpański w Pradze akredytowany przy pomocy polskiej

**PRAGA, 16.10.** Jak donosiliśmy, w Pradze przebywał ostatnio dwaj przedstawiciele dyplomacji Hiszpanii: dawni chargé d'affaires Gaspar Sauz Tovar, który opowiedział się za powstaniem i nowomianowany wysłannik Madrytu Luiz Imenez de Assua.  
Ponięwał p. Gaspar Sauz Tovar nie chciał ustąpić z zajmowanego gmachu i pozostał w hiszpańskim wczoraj popołudniu zjawił się u polskiego przedstawiciela dyplomacji polskiej z pismem czeskosłowackiego M. S. Z., które zażądało, aby

# M n. Świętosławski jako świadek w procesie o zniesławienie prof. Czochrańskiego

Drugi dzień toczącego się przed warszawskim sądem okręgowym procesu profesora Broniewskiego, oskarżonego o zniesławienie prof. Czochrańskiego, przyniósł zadośćuczynienie oskarżycielowi, który dostał istnienie wiary krzywd.  
Prof. Czochrański, którego nazwisko ma być zerzaną jako wbyłnego fachowca w dziedzinie metalurgii, sędzią wiele lat w Niemczech i dorobił się tam majątku oraz bardzo intrzytynnie stanowisk. Wszystkie to rzeczy, by pracować w Polsce. Natknął się tu jednak na duże zerzytynności ze strony koleżów z kadry profesorskiej.  
W roku wczorajszego rozprawy składał zeznania o. minister oświaty Świętosławski.  
Wprowadzony przez prezesa Sądu na salę, min. Świętosławski — zwołany oczywiście od przysięgi — zeznawał o kwestjach wiążących się z powołaniem prof. Czochrańskiego na katedrę w politechnice warszawskiej.  
Powołanie to nastąpiło za zgodą rektora min. Świętosławski był rektorem Politechniki. Rada wydziału chemicznego zaprosiła p. Czochrańskiego na profesora, znając jego wbyłną fachowość naukową z dziedzin metalurgii. Jednocześnie rada wydziału technicznego odbarzyla prof. Czochrańskiego doktorem.  
Szanując prof. Czochrańskiego do Polski było wynikiem czynionych w tym względzie zabiegów, gdyż chciano, by nietylko zdolność p. Czochrańskiego, Polaka, czujającego coraż po polsku, mogły być w kraju wykorzystane. Fakt że prof. Czochrański był obywatelem niemieckim, nie stwarza żadnej przeszkody przy owołaniu na na katedrę wyższej uczelni, ale w myśli intencji prof. Czochrańskiego, zaplanowano w drodze dyplomatycznej by prof. Czochrański mógł zmienić obywatelstwo.  
Opinia min. Świętosławskiego o prof. Czochrańskim jest nader doniałyą zarówno jako o obywatelku jak i jako o profesorze.  
Przytąd prof. Czochrańskiego do Polski stanowią z lezo strony akt należnej woli, położony z pewnymi okolicznościami, gdyż stanowiska, które reprezentował w Niemczech, dawały mu wielkie dochody.  
Przytąd op. do wysłuchania wyznań prof. Czochrańskiego.  
Oświadczając on, że do Polski został skierowany przez 5. p. prof. Mierzejskiego, który miał polecenie zainteresowania prof. Czochrańskiego prac w Polsce.

# Ofiary katastrofy pod Brześciem na kuracji w Warszawie i Wilnie

Brześć n. B. żyje jeszcze pod wrażeniem tragicznej katastrofy samolotowej, podczas której zginął dyr. departamentu M. Komunikacji inż. Siła-Nowicki i szofer Rutkowski.  
Stan zdrowia pozostałych dwóch ofiar katastrofy, a mianowicie: p.

# 5.000 żydów z Polski jedzie do Palestyny

Rząd angielski przynają Palestynę kontynentem imigracjom w liczbie 8.000 osób.  
Z Polski wyleciał ma 5.000 Żydów. Ezekutywą sionizystyczną czynnikiem o wysłaniu Żydów z Polski w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Wyjechać ma wyłączenie „chalucyów” żydowskie przysposobienie rolnicze).

# Milion złotych lekarzom winien Skarb Państwa

Wiceminister opieki społecznej Dr. Piestrzyński, przyjął delegację lekarzy, która przedstawiła mu ciężką sytuację materialną lekarzy, udzielających pomocy funkcjonariuszom państwowym.  
Wynagrodzenia wypłacane są bardzo nieregularnie, a nagrodzone bliźko od roku palekkości wyszła z całkowitym brakiem 1.070.000 zł.  
Dr. Piestrzyński poradził delegacji, aby interweniowała w m. skarbu, o bieżące w swej stronie całkowite wyparcie.

# Protektor „Ślepego Maksa“ b. podinspektor Nosek skazany na półtora roku więzienia

Wczoraj skończył się w Łodzi 3 dni trwający proces Zygmunta Noska b. naczelnika łódzkiego urzędu śledczego, ostatnio komisarza policji mundurowego w Toruniu.  
Akt oskarżenia zarzącał Noskowi zaniedbanie obowiązków służbowych. Wyrzącało się to w tym, iż w czasie swego urzędowania w Łodzi tolerował bezkarnościę znanego na gruncie łódzkim szantazysty i terrorysty Maksa Bornsztajna, wy-

# Studentka-żydówka skazana na 2 miesiące aresztu za obrazę narodu polskiego

Cywia Asterblumowa, żona adwokata i studentka, zasiedła wczoraj na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym pod zarzutem znieważania narodu polskiego.  
Przedmiotem sprawy było zajęcie na terenie Uniwersytetu w dniu 3 lutego br. Oskarżona znajdowała się w grupie studentek na tarasie. W pewnym momencie Asterblumowa zawałła pod adresem grupy studentów polskich: — Polskie bydlę!  
Zrobiło się zamieszanie, oskarżona zaprowadzona do audytora i w rezultacie została sporządzone nie tylko protokół wewnętrzny uniwersytecki, ale również i protokół policyjny, w którego wyniku uard prokuratorski sporządził przeciw Asterblumowej akt oskarżenia.  
Oskarżona nie przynależała do żadnego z ugrupowań.

# Usunięte barykady na Sekwanie Strajk robotników żeglugi rzecznej zlikwidowany

PARYŻ, 16.10. W radzie ministrów odbyło się zebranie przedstawicieli robotników i pracodawców żeglugi rzecznej, na którym postanowiono podjąć natychmiast pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, gdyż zaś do dn. 24 bm. nie doszło do uzgodnień.  
punkty sporne zostaną rozstrzygnięte przez sąd rozjemczy.  
W związku z tym robotnicy zgodzili się natychmiast podać pracę.  
Dzisiaj usunięto łąk zapory, utworzone z zatopionych łodzi na Sekwanie.

# Proces Parylewiczowej w Katowicach nie wcześniej niż w przyszłym roku

(Kr) Główna afera Parylewiczowej jest nadal przedmiotem śledztwa sądowego, które potrwa jeszcze czas dłuższy i nie należy się spodziewać jego zakończenia przed końcem roku bież.  
Wczoraj przewieziono w więzienia do sędziego śledczego wspólniczkę Parylewiczowej, Fleischer-

# Zgon kata który nigdy nie powieszil

Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku lat 62 kat Danił.  
Sprawdował on swój urząd przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazającego jednak nigdy nie wykonał, gdyż skazani na karę śmierci z życia uwolniano.

# Sowiecki dobrobyt na filmie dla uczczenia rocznicy rewolucji

Jak donoszą z Moskwy, tegoroczne obchody rocznicy rewolucji sowieckiej publiczny, lecz warty uroczystości w kłaj mała odznaczają się szczególną uwspanialością.  
Moskiewskie studium kinematograficzne przystąpiło do organizowania zdjęć w 11-tu stołkach republik związkowych. W Moskwie w dniu rocznicy rewolucji pracować będzie 30 operatorów, 40 zaś na prowincji. Filmowane będą nietylko obchody o charakterze publicznym, lecz warty uroczystości mieszkanckich wbyłnych osobistości m. m. cały zaś zebrany w ten sposób materiał, zmontowany razem, stanowić będzie obraz malacy ilustrować sukcesy leninowsko-stalinowskiej polityki, potęgę armii sowieckiej oraz „obitość produktów i dóbr krajów”.

**GIEŁDA**  
w dniu 15 b. m.  
Bank Polski płaci 22 dolary 5.25, frank franc. 24,8, funt ang. 25,84, niemiec. 112, w srebrze 120, guld. ind. 99,80. Tendencja dła sęci i papierośw wbyłnie moga.  
Dziennik 49, 5 proc. pol. kow. 53, 5 proc. not. 50, 5 proc. not. 48, 7, 5 proc. not. 46, 4 do 100 dot. W. N. Jorku 86, 10 proc. not. ind. w m. 45, 11 cm. 44. Dłoni 79, 5, siłki 67, 5, Magistral 67, 4 i pol. 68, 12, 27, 4, 5 proc. L. W. W. 1933 r. 35, 11 proc. L. Z. Lubina 40, 5 proc. L. Z. Piotrowa 1933 r. 45, 25, 4 proc. W. 49, 5.  
B. Polski 110, Węgry 16,50, Litwa 15,50, Białoruski 27, Białoruski 41.

ni ciążący na nim obowiązek bezwzględnej wiary z kościołem i religią. W uznaniu jego dotychczasowych zasług związek bezbożników sowieckich postanowił we wszystkich swych lokalach wywiesić portrety „hiszpańskiego Leniwa”.  
Wobec wojowy Politechniki Radwańskich i inż. Trylińskiego, jest dość poważny.  
Inż. Tryliński przewieziony został do szpitala do Warszawy, wyciepowołana Radwański wyjechał do Wilna. (1)

Wobec wojowy Politechniki Radwańskich i inż. Trylińskiego, jest dość poważny.  
Inż. Tryliński przewieziony został do szpitala do Warszawy, wyciepowołana Radwański wyjechał do Wilna. (1)

Wobec wojowy Politechniki Radwańskich i inż. Trylińskiego, jest dość poważny.  
Inż. Tryliński przewieziony został do szpitala do Warszawy, wyciepowołana Radwański wyjechał do Wilna. (1)



# Szosa czy welodrom?

## Smiertelne pułapki na automobilistów

Ostatnia wielka katastrofa samochodowa, w której zginął sp. dyr. Sita-Nowicki, wywołała powszechne odruch obrzydzenia na lekkowoznie przepisów ruchu kołowego na szosach.

Dyrektor ostrowieckiej fabryki parowozów, p. inż. Mikołaj Gutowski, który przed kilku dniami rozbił sobie samochód o drzewo, wymieniając nieważnego rowerzystę, dzielił się z nami wrażeniami z niedawno odbytej podróży do Niemiec.

— Znakomite rozwiązanie ruchu kołowego na niemieckich szosach osiągnięte jest w barzo łatwy sposób. Po prostu woźnica, chcąc skręcić w bok, ostrzega jadące za nim samochody podniesieniem prawej lub lewej ręki.

— W kilka dni po powrocie z Niemiec cudem uniknąłem zderzenia. Jakś wśluszał zjechał mi drogę w chwili, gdy wycinałem 70 km. na godzinę. Gdyby dał znak ręką, obeśluszył się bez przykrej emocji.

— Czy sądzi pan, że w Polsce dałoby się osiągnąć podobną dyscyplinę wśród woźniców, jeżdżących szosami?

— Bez wątpienia. Należałoby wszakże surowo przestrzegać posiadania przez nich prawa jazdy. Na szosach podwarszawskich spotkać można furmanów — dzieci, ko-

biety, a nawet pijanych. Czy od 10-letniego chłopca można wymagać, by jechał z rozważa?

— A co pan powie o rowerzystach? — Rowerzyści — to plaga naszych dróg. Niejednokrotnie na szosach odbywa się dopiero nauka jazdy na rowerach. Ci, którzy mają prawo jazdy, rzadko stosują się do przepisów, urządzając jarcie i wyścigi. W tych warunkach o katastrofie nie trudno.

Na razie, póki sprawa ta nie będzie prawie uregulowana, policja powinna z całą bezwzględnością ścigać tych wszystkich, którzy łamią przepisy, narażając na niebezpieczeństwo śmiertelnych katastrof siebie i automobilistów.

## Co mówi o Polsce

### ambasador Cudahy?

Wychodzący z Detroit (Ameryka Pn.), "Dziennik Polski" ogłasza rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Cudahy, który, po omówieniu sytuacji przedwyborczej w Ameryce poruszył również sprawy polskie.

Polski amb. Cudahy podkreślił, że Polska potrzebuje kredytu, który wypełniłoby dodatkowo na poprawę życia gospodarczego.

Gen. Rydz-Smigły — oświadczył amb. Cudahy, jest człowiekiem niepopolitycznym, który rządzi się rozsądkiem i odznacza się wielkim taktem.

Najważniejsze jest, że naród wiezy w gen. Rydza-Smigłego i że nowy Wódz posiada całkowite zaufanie swego narodu.

Zdaniem amb. Cudahy sytuacja międzynarodowa Polski jest nadzwyczajnie dobra. Polska prowadzi niezależną politykę zagraniczną, po dyktanda polska racja stama.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej

## Gdy książka nie idzie...

### W Ameryce idzie do... szpitala

W Ameryce, gdy książka nie rozchodzi się w 10.000 egzemplarzy rocznie, to wydawca uznaje, iż dzieło nie idzie i szuka dróg wzmoczenia jej zbytu. A że w Ameryce musi być wszystko po amerykańsku, więc też otworzono coś w rodzaju "szpitala książek", gdzie specjaliści doszukują się przyczyn niepowodzenia i galeńnie od wyników do rękaw, stosują odpowiednie środki lecznicze. Najczęściej kuracja ta polega na zmianie okładki lub tytułu.

Gdy "Poematy" Oskara Wilde'a nie znajdowały nabywców, zmieniono w "szpitalu" tytuł na następujący: "Dom kokoty i inne poematy" i cały nakład rozszedł się w krótkim czasie.

Kiedy "Pamiętniki pani Pompadour" rozchodzily się bardzo słabo, zapewne z tego powodu, iż większość oby-

wał Stanów Zjedn. nie słyszało nic o pani Pompadour, przemieniono tytuł na "Pamiętniki miłośnicy królowskiej". Książka zaczęła się sprzedawać doskonale.

Dzieło "Dante i inni klasycy" wcale nie miało nabywców, a gdy dano nowy tytuł, mianowicie: "Co każdy z nas po winien wiedzieć o klasycach?", książka od razu zyskała popytność.

Podobna historia była z powieścią Gautiera "Złote włosy". Początkowo szła słabo i w ciągu roku sprzedano jej tylko 5000 egzemplarzy, kiedy zaś tej samej powieści na polecenie lekarzy zmieniono tytuł na "W poszukiwaniu złotowłosej kołczanki", w ciągu roku sprzedano jej 50.000 egzemplarzy.

## Wojna gazowa w klasztorze buddyjskim

Maszerując zwycięsko na podbój Europy, Dżyngis-Chan trafił na szlakiach azjatyckich na klasztor warowny. Mnichowie buddyjscy, uzbrojeni

od stóp do głów, stawali męźny opór tatarskiemu najeźdźcy.

Od tego czasu upłynęło siedem wieków. A jednak sytuacja w klasztorach buddyjskich nie zmieniła się.

W Chinach i licznych klasztorach, mnichowie na rozkaz rządu nankińskiego rozpoczęli obrotowe przeszkolenie wojskowe. Na krótkich kursach nauki idzie mustrza, na dziedzińcach — strzelanie. Słychać klekot drewnianych sandałów w marszu i terkot karabinów maszynowych. Szczególna pieczołowitość władz wojskowych cieszą się pokazy obrony gazowej i sztucznie alarmy lotnicze. Mnichy przechodzą kurs sanitarny.

Tak więc odłogę wojny dotarły na wielki klasztor. Instruktor wojskowy sprawuje władzę nad przeorem.

## 8 milionów rodaków

### chce czytać po polsku!

Na całym świecie rozproszonych jest około 8 milionów Polaków, starających się utrzymać kontakt z ziemią ojczystą.

Jednym z tych łączników jest księżka polska, której brak nasy od czuwa bardzo dotkliwie.

Brakowi temu stara się w miarę możliwości zaradzić Tow. oświaty kulturalnej nad Polakami, zamieszkaliymi za granicą. Im. Adama Mickiewicza w Warszawie przy ul. Ordynackiej 5,

które za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich z prośbą o dar książek dla leżących przez rodaków i kłaniewych słowa polskiego.

Towarzystwo w ostatnich dwóch miesiącach wysłało biblioteczkę złożoną z 300 — 400 tomów do Hagi, Dżenburza, Tallina, Konstantynopola, Melbourne, Chicago, Buenos Aires, Santiago, Paryża, Londynu, Brazylii oraz Montevideo w Urugwaju.

## O fakirach, jogach, Mahatmie Ghandim

### mówił w Warszawie prawdziwy Hindus... po polsku



Posiadacz śpiwnego i egzotycznego nazwiska jest, młodym mężczyzną o kruczonych włosach, i oliwkowej cerze pościągłej, rasowej twarzy.

Z zawodu jest dziennikarzem. Jako korespondent pism hinduskich i angielskich przybył przed sześć laty do Polski. Bawił tu przez dwa lata i przyswoił sobie polską mowę. Obecnie przyjechał do Warszawy po czterolatniej nieobecności. Nie zapominał jednak języka polskiego.

Podczas odczytu o Indiach, w którym jak w kaleidoskopie przesuwały się obrazy hinduskich świąt, obyczajów, fakirów, jogów — można było zaobserwować bardzo charakterystyczne uławiania — jakie pozostawił sobie egzotyczny prelegent we władaniu naszym językiem.

Polska mowa słynie ze swych skupień, zbitek spółgłoskowych. Polskie „szcz” czyni z barszczy i chrząszcza — isiny pastucha dla cudzoziemców. Otóż egzotyczny gość uławił sobie wymowę i po prostu... wstawia samogłoskę między spółgłoski.

I tak posłyszeliśmy o „tykaniu dywanów” albo o tym, że węże „zabijają” się do zakłaczycy. Zdarzył się też co prawda jeden osobliwy lapsus: o kobiecie, która „częściła się wołnością”. Oczywiście — cieszyła się, bo wołność nie jest przecież grzezieniem.

W polszczyźnie, nad podziw płynnej, choć urozmaiconej niespodzian-

kami, opowiedział p. Lal Mathur o swej ojczyźnie, gdzie żyje Mahatma Ghandi w ubiorze z „zagrzeszonego płótna” i gdzie jogowie ćwiczą się w ośmiu stopniach doskonałości...

Argus.

## Rocznik 1910 i 1908

### na zimowe ćwiczenia rezerwy

Na ćwiczenia w turmie zimowej powołani zostaną szeregowi i podoficerowie rezerwy według następującego planu:

Na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie szeregowi rocznika 1912 służby lotniczej, wojsk balonowych i łączności, rocznik 1910 podoficerowie artylerii, broni pancerniej, saperów i żandarmerii, oraz szeregowi artylerii.

Na 5 tygodniowe ćwiczenia podoficerowie i szeregowi piechoty, kawalerii, aeronautyki, wojsk łączności taborów, intendentury i służby zdrowia.

Z rocznika 1908 powołani będą na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie artylerii, zaś na 4-tygodniowe ćwiczenia: podoficerowie piechoty, kawalerii broni pancerniej, aeronautyki, wojsk łączności, intendentury i służby uzbrojenia.

Ponadto powołani będą na ćwiczenia ci wszyscy podoficerowie i szeregowi, którzy w roku 1935/36 nie odbyli z ja-

kichkolwiek powodów ćwiczeń, przez widzianych planem M. S. Wojsk.

## Miła ekstrawagancja



Bakletki świeżych kwiatów na pantofelkach balonowych, to pomysł wcale... Pod warunkiem, że nóżka, która się tak przyszyła, będzie równie ładna, jak kwiaty

**K. Witkiewicz**  
**Czwarta z lewej strony**  
Powieść

Zuzia Juliczówna, uczennica Akademii Malarstwa przyjechała na obiad do Kazimierza nad Wisłą. W okolicy Kazimierza znalazła się lotwark Malin, w którym Zuzia się wychowywała. Dziewczyna chce odwiedzić wspomnie nie dziełnictwa i ledzie do Malina, zostawiwszy o kilometr dalej pod lasem swych młodych towarzyszy. Dom wygląda jak wmarły. Zuzia idzie przez śnieg, otwiera drzwi na prawo i nacisnąć, wydaje okrzyk przerażenia...

Zanim Zuzia zdążyła się spojrzeć, co się wokół niej dzieje, poczuła, że stary obłąkaniec puszcza jej ramie i że przed nią wyrasta jakaś kłamienna postać. Był to młody człowiek, o niebieskich oczach, o dziwnym jak gdyby obłąkanym wyrazie. W rękę trzymał szpicrutę, która teraz gwałtownym ruchem podniosła w górę, powtarzając wściekle:  
— Pusc! ja, pusc! w tej chwili!  
— Stary skulił się, jak skarczone zwierzę, ale zaraz po tym podniósł głowę i zawołał, patrząc prosto w twarz chłopaka:  
— Ojcu grozi? Do ojca tak mówisz? Ja cię nauczę... Ty...

Chłopak opuścił szpicrutę, ale powiedział hardo:  
— Znowu ci się zachciało wzięcia? Drugi raz nie uda ci się ta zabawa. Czego chcesz od tej pani?

Zuzia ochłonęła trochę ze strachu i ze zdumieniem przyglądała się tym dwóm ludziom, z których jeden był ojcem a drugi synem.

Czuła, że natrafiła tu na jakąś okropną tajemnicę. Teraz dopiero przypomniała sobie jak baba na wozie, zapytana o Malin, przeżegnała się po bożnie i coś szepotała z leksem. Widocznie w okolicy wiedziiano, co kryła mury domu, który niedługo był domem jej dzieciństwa.

Chciała za wszelką cenę przerwać te straszne sceny i uciec stąd jak najprędzej.

Zwróciła się, więc, z żywością do młodzieńca, który ją obronił:  
— To była moja wina, proszę pana, — powiedziała zdziwionym głosem — przyjechałam tu, nie zastalam nikogo przed domem ani na ganku, więc weszłam sama w głąb domu. Nie powinienem była tego robić, ale nie wiedziałam...

Urwała. Nie umiała dokończyć, nie potrafiła opowiedzieć tej dziwacznej przyrody, jaka jej się przytrafiła. Ale chłopak wiedział:  
— Już rozumiem, — powiedział z powagą i smutkiem — trafiła pani do...

Ale tu, stary, który cały czas zachowywał się już spokojnie, znowu zaczął wpaść w szal. Wydzignęta pięścią groził synowi i krzyczał:  
— To ty, ty ja nastasie, wymyślasz coraz to nowe rzeczy, żeby mi przerwać. Ja Go nigdy nie przebiegam za to, co ty mi zrobił. Wszyscy będziemy pokutowali za to. Ty!

Niedługo z planu na ustach rzucił się na chłopaka. Otoczył jego szyję kostistymi ramięmi i mimo że chłopiec był młodszy, silniejszy zwin-

niejszy, siła szaleńca zdawała się go przytłaczać.

Zuzia przerażona, patrzyła na walczących. Dwa ciała zwinęły się w jeden kłęb, przewracający po drewnianej podłodze ganku. Syn starał się wyzwoić rękę ze szpicrutą, ale szpony dłoni starszego trzymały go, jak w kleszczach.

„Przecież tu muszą być jacyś ludzie, którzy ich rozżać” — pomyślała Zuzia i odwróciwszy się w stronę ogrodu zawołała z pełnej piersi:  
— Ratunku! Na pomoc!

Efekt był natychmiastowy. Jak spod ziemi wyrosła jakaś mała staruszka, ubrana nieledwie w lachmany.

„Ta nie może porazić” pomyślała Zuzia z rozpaczą. Ale się omyliła. Staruszka podbiegła do walczących i małą kosiścią rączką dotknęła rękawca starego. Ten odwrócił głowę, zobaczył ją i natychmiast puścił syna.

Nie patrzając już ani na niego, ani na skamieniałą z przerażenia Zuzię, podniósł pokornie za starą w głąb domu. Białe malowane drzwi od sieni zatrzasnęły się za nimi z hukiem.

Zuzia została sama na ganku z obcym młodzieńcem.

Chłopak porządkował dłonią wzburzone włosy, po tym obrął z policzka krew, która malymi kropkami zaczęła się za zadrapania pod okiem.

Wyraz jego twarzy, gdy zwrócił się do Zuzi, dałby był od uprzejmości. Twarz ta skurczona była w gniewie, jak pysk rozwścieczonego psa.

— Po co pani tu przyjechała? — spytał zduszonym głosem — żeby wietrzył galeńnicę przekłętą Malina? Tak? No, to pani już wie, już wiedziała na własne oki, może pani wszystkim opowiadać...

miłam polecia. że w tym domu dzieje się coś niezwykłego... Po prostu przyszałam...

— Po co? — przerwał jej gwałtownie chłopak — tu nikt nie powinien przychodzić do tego przekłętą domu.

Nachylił się ku dziewczynie i powiedział cicho:  
— Mój ojciec jest obłąkany. Modli się do cara. Widziała to pani?

Zuzia pokiwowała głową. O, tak, widziała i miała wrażenie, że nigdy tego widoku nie zapomni. Wrył się jej w pamięć głęboko i przerażająco.

— Wpada w szal, kiedy go ktoś podpatrzy. Nic na świecie nie zdola go przekonać, że szaleństwem jest modlitwa do tej strasznej figury. Siedzieli już z tego powodu w więzieniu, bo w ataku szalu zabił młodego chłopaka wielkiego, który podpatrywał go przez okno i śmiał się. Sad uznali go za nieopiecznego. Zwolniono go.

Teraz już pani wie, do jakiego domu pani przyszła. Ale po co, po co pani się tu zjawia?

Zuzia drżała na całym cielem. Wiedziała, że nieuniknie okropnej śmierci z rąk szaleńca. Musi stać odejść jak najszybciej. Powie tylko temu nieszczęśliwemu synowi wariata, dlaczego się tu zjawia.

— Nie wiedziałam nic o Malinie, — powiedziała — jestem tu obca. Mieszkałam w Kazimierzu. Przyjechałam tu, bo moi rodzice niedługo dzierżawili ten folwark i tu się wychowywałam. Nazwano mnie Juliczówna. Może pan słyszał?

Spojrzała na młodzieńca i przerzuciła się na nowo: zrobił się ludzako podobny do ojca. Oczywiście wyraz obłąkanego, twarz rozjaśnił jakiś okropny uśmiech.

— Juliczówna? — powtórzył powoli i z naskikiem — sama pani tu przyszła? Hahaha...

(D. c. n.)

# Budżet i kuchnia „uprzywilejowanego” bezrobotnego

## O nędzarzach milczą statystyki

Rozpoczęła się akcja pomocy żywej dla bezrobotnych. Wszyscy zgadzają się z tej potrzeba, ale nie wszyscy zdają sobie w całej pełni sprawę, do jakiego stopnia jest ona konieczna i paląca.

Dokładna odpowiedź na to, jak dalece pomoc żywoza jest potrzebna, dać znowu to sprawdziany, które nie mogą kłamać: cyfry, będące wynikiem dokładnych obliczeń statystycznych.

Jak wygląda w tych cyfrach budżet bezrobotnego, mieszkającego jeszcze w własnym mieszkaniu i jako tako żywiącego się z rodziną; tego bezrobotnego, który korzysta ze świadczeń ustawowych z pomocy społecznej, któremu od czasu do czasu kąpiąc coś za przynajmniej pracę, a więc jeszcze nie tego, który stoczył się już na dno utrudku.

Rozchody takiej rodziny bezrobotnej składającej się z czterech osób, wahać się — według danych statystyki — w granicach 921 do 1475 zł. rocznie (t. j. od 76 do 123 złotych miesięcznie).

— Jak są one rozłożone?

Najpoważniejszą pozycję muszą, oczywiście, stanowić żywność: 75 proc. wydatków. Jak ta żywność wygląda, zbadamy za chwile. N. rzecze, przyjrzyjmy się innemu wydatkom. Komorne stanowi 2,7 proc., gó światła i opał pozbiera już całych 10,4 proc. Na odzież, obuwie i bieliznę idzie 5,7 proc., na higienę i zdrowie tylko 2,3 proc., na alkohol i tytoń 2,2 proc., na urządzenie mieszkania miui miał na ilość 0,2 proc., a mniej już tylko na cele kulturalne i oświatowe — 0,9 proc., t. j. przy przeciętnej 100 zł. wydatków miesięcznie, czyni 90 groszy miesięcznie.

Jeżeli teraz porównamy budżet uprzywilejowanego bezrobotnego, t. j. tych, co mają na czcie roosobową rodzinę aż 123 zł. miesięcznie z tymi uboższymi, którzy

otrzymują 76 zł., to przy analizie budżetów rzuci nam się w oczy, z czego przede wszystkim rezygnują ci, co mają mniej. Żywności już nie mogą nie zredukować, więc różnice są tu minimalne, opał i światło również tkwią na swych pozycjach, są więc docznie już najbardziej, jak można, ograniczone. Spadają wydatki na: higienę i zdrowie do mizernej sumki złotówki miesięcznie, dalej na odzież, obuwie i bieliznę do dwu zł. (na cztery osoby!) miesięcznie, no, i znika wydatek na kulturę i oświatę.

A teraz, wrócić należy do najważniejszej pozycji: żywności. Co jada bezrobotny za ową przeciętnie 75 zł. miesięcznie na 4 osoby?

Nawleciej oczywiście, kartofli i chleba. Przeciętnie wypada 115 kg. chleba i 243,8 kg. kartofli na osobę rocznie, co czyni mniej więcej 30 gramów chleba i 60 gramów kartofli dziennie. Do tego do dać należy 15 kilo maki i 12 kilo kazei rocznie.

Z innymi produktami jest znacznie gorzej. Mleka wypija bezrobotny w ciągu roku zaledwie 39 litrów, co czyni parę tyłów dziennie, masła przez cały rok zjada 0,7 kg., co czyni... 2 gramy masła dziennie, do tego należy dodać innych tłuszczów 8,3 kilo rocznie (wypada 20 gramów czyli 2 deka dziennie).

Jeszcze katastrofalniej przedstawia się sprawa konsumpcji mięsa. Mięsa, wędlin i ryb razem wypada na bezrobotnego 26,6 kg. rocznie, co czyni niewiele ponad 2 kg. miesięcznie na dorosłą osobę. Pozycje są też również zastraszające: mała: 20 jaj rocznie, czyli nawet nie dwa jajka na miesiąc. Nie można się po tych cyfrach już dłużej, jeżeli statystyka wykazuje bezsilność, że na jednego bezrobotnego wypada zaledwie 13 kg. cukru i słodczy rocznie i że po-

zycza owoców i przetworów owocowych niemal wcale nie istnieje (0,1 kg. rocznie).

Tak w świetle cyfr wygląda bi-

udżet domowy „uprzywilejowanego” bezrobotnego. O innych — statystyka milczy...

K. B.

## Pracownik umysłowy w pierwszym szeregu walki z głodem i chłodem bezrobotnych

Zgodnie ze szlachetną tradycją polskiego pracownika umysłowego, krócejca zawsze w pierwszym szeregu każdej akcji dla dobra Państwa i Narodu — przypomnijmy chociażby udział Świąta Pracy w Pożyczce Narodowej! — pracownicy Funduszu Pracy zadeklarowali wczoraj, że:

1) opodatkują się na rzecz Komitetu Niesienia i Pomocy Żywym Bezrobotnym na przeciąg 5 miesięcy w wysokości, ustanowionej przez związek organizacji pracowniczych;

2) sumę z tego obliczenia wniosła wpłaca do kasy Komitetu na tydzień, obciążony swę kontą w kasie koleżeńskiej, lub innej instytucji kredytowej;

3) ofiarują Komitetowi prace bezinteresowną popołudniową.

Niewątpliwie piękny ten gest pracowników Funduszu Pracy sta nie się gorącą zachętą dla innych zespołów pracowniczych.

Dodamy, że deklaracja bezinteresownej pracy pocasa za sobą ofiarę istotnie poważną: obecnie n. p. cały prawie personel Biura Pracy jest zajęty przy organizacji zbiórek przez wszystkie godziny pozabiurowe, gdyż nawet roboty nie liczy się nawet z koniecznością wypoczynku nocego.

Rada Banku Polskiego postanowiła — pod przewodnictwem prezesa Byrki — wpłacić na cele Pomocy Żywym Bezrobotnym 100.000 zł.

Zw. Pracowników Samorządowych zadeklarował na cele Komitetu 2.000 zł.

# „Bolshewica Torreadora” bożyszczce czerwonych Hiszpanów



Juanita Ruz na ekranie.

Słynna torreadorka hiszpańska Juanita Ruz przeszła do „obozu „czerwonych” i wysokimi grzebieniami. Miejsca ich zajmują białe płócienne welony samantariuszek, które przy każdej sposobności wymykają się z lazaretów wojskowych i szpitali na corridy ulubionej emocii. Reszta widowni zapelna tłumem gęsto przykany ubrzoimni milicjantami, wśród których nie brak dziewcząt na mundurach z wypełnionymi ładownicami, w czapkach żołnierskich na bakier.

Słynne „corridy” hiszpańskie nie straciły na atrakcyjność, mimo walk bratobójczych rozgrywających się obecnie w Hiszpanii.

Niezwykły widok przedstawiała dziś trybuna. Coraz mniej postrojonych dziewcząt w jedwabnych chusteczkach, za-

rzuczonych niedbale na ramiona, z welonami i wysokimi grzebieniami. Miejsca ich zajmują białe płócienne welony samantariuszek, które przy każdej sposobności wymykają się z lazaretów wojskowych i szpitali na corridy ulubionej emocii. Reszta widowni zapelna tłumem gęsto przykany ubrzoimni milicjantami, wśród których nie brak dziewcząt na mundurach z wypełnionymi ładownicami, w czapkach żołnierskich na bakier.

A na arenie stoi, cko w oko z czarną bestią, ona — „Bolshewica Torreadora” — Juanita Ruz, bożyszczce tłumów.

## Bez służby w hułcach pracy nie ma posad państwowych!

### Sześciotygodniowa służba-obowiązkiem maturzystów i studentów

Jamkade drużyny pracy, które jak wiadomo zostały przejęte przez M. S. Wojsk., doznają wkrótce erfuntowych przeobrażeń. Obecnie hułce te ściągane są na leże zimowe, tak że dopiero od połowy listopada rozpocznie się w nich normalna praca, oparta już na nowych zasadach hułce mają w tym roku za sobą pokazy dorobek: 1-400 tysięcy przepracowanych dniówek i mogą się poszczycić poważnym wynikiem pracy w terenie, głównie przy obwałowywaniu i regulacji rzek.

Zima junacy po skoncentrowaniu w dużych kompaniach liczących po 180 ludzi, przejdą 4-miesięczne szkolenie, z w wiosną pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów i pod nadzorem przydzielonych przez wojsko oficerów, ruszyć do pracy, która pełnić będą przez dwa lata. Jak wielki jest napływ kandydatów na instruktorów w hułcach, świadczy fakt, że na 100 miejsc wakuujących, napłynęło aż 6.000 podań!

Następnym, bardzo ważnym etapem w życiu hułców junackich, będzie wiecienie w ich szeregach ateligeni, t. zw. cenuszowców, młodzieży, mającej bądź ukończoną szkołę średnią, bądź znajdującą się na studiach w wyższych zakładach naukowych. Pierwotnie istniał pro-

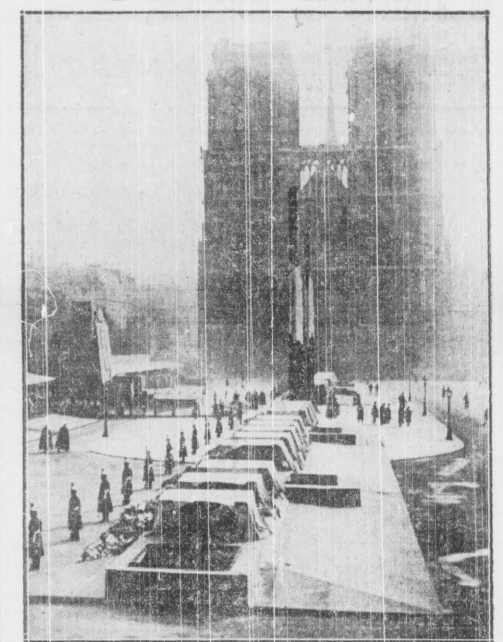
jekt przeprowadzenia tego w drodze przymusu, jednak ze względu na ochotniczy charakter drużyn pracy, zrezygnowano z tego zamiaru, by nie stwarzać w samych drużynach nierówności.

Mimo to młodzi inteligenci będą zapewne chcieli wszyscy przejść przez c. zy pracy, bowiem w myśli opracowywanych obecnie rozporządzeń służba w obozach pracy będzie warunkiem niezbędnym do uzyskania w wojsku stopnia oficerskiego, a w państwie — posady państwowej.

Zresztą obowiązek służby w drużynach junackich dla „cenuszowców” nie będzie trwał długo: zaledwie 6 tygodni i to w okresie przed służbą wojskową, lub po niej.

Obowiązek pracy rozpocznie się z ukończeniem 20-go roku życia; pierwsza partia ochotników spośród młodej inteligencji zostanie wcielona do drużyn junackich już z dniem 1 kwietnia przyszłego roku. Służba będzie odbywała się w czterech turnusach co rok od 1 kwietnia do 1 października, a dzięki zapewnieniu w ten sposób orzypływowości do hułców młodego narybka inteligencji, nabiorą one niewątpliwie specjalnych wartości wychowawczych, co odbiśnie się korzystnie na junackiej młodzieży.

## Ostatni hold



W Paryżu odbył się uroczysto pogrzeb 22 ofiar katastrofy statku „Pourquoi Pas?” Trumny, wśród nich trumne ze zwłokami głośnego badacza polarnego prof. Charcot, ustawiono przed katedrą Notre-Dame, gdzie nastąpiło oddanie ostatniego holda, po czym złożono wszystkie we wspólnym grobie na cmentarzu.

## Ruch i życie zamiast martwoty podręcznika

### Film naukowy jako pomoc szkolna

po Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i szeregu innych państw zagranicę przyszła kolej na Polskę. Po raz pierwszy w roku bieżącym

M. Oświaty wprowadziło 95-ciu gimnazjalistów ogólnokształcących metodyczne zastosowanie filmu przy nauce niektórych przedmiotów.

—

Znajdujemy się w sali projekcyjnej Instytutu Filmowego P. A. T.-a, gdzie scentralizowana jest filmoteka szkolna.

Na białym ekranie ukazuje się napis: „Drezno, miasto baroku”. Przed oczyma przewija się piękna panorama okolic Drezna, zabytki miasta, wspaniałe budowle.

Oto pałac książęcy, kościoły, opera, wspaniały park, most nad Łabą. Obraz rysuje się ostro na ekranie, odbiegając daleko od martwoty fotografii w podręczniku lub nieruchomych przeobrażeń.

Jadą tramwaje, autobusy, chodzą ludzie. Drezno żyje. Widzimy je takim, jakim jest w rzeczywistości.

Mija 10 minut i 100-metrowy film skończony. Zaliczono go do działu „Kultura”. Służy jako pomoc przy wykładach historycznych w III klasie.

A teraz inny film: „Las i przerobka drzewa”, przeznaczony dla I kl. gimnazjalnej.

Pod ciętymi siekier padają olbrzymie pnie drzew, sąławiane potokami,

## Na ekranie życia

### Sezonowy objaw

Do komisariatów policji w Wilnie wpłynęła obecnie kilkadziesiąt tygodniowo wniosków i prób o osadzenie w więzieniu osób, ukaranych w drodze administracyjnej.

Te masowe zgłoszenia nie są bynałmiej objawem jakiejś szczególnej lojalności skazanych.

Chodzi o inną sprawę, niezmiernie powtarzającą się co roku.

Nastaje pora snot i zima. Te osoby skazane, które nie posiadają stałej pracy i zarobku i nie korzystają z zasiłków, chcą dostać się do celi. Zapewnia im ona utrzymanie i suchy ciepły kat.

Gdy nie ma zresztą pretekstu już co towego, by dostać się do więzienia i bezrobotny i bezdomny stwarza nie rzadko ten pretekst. Popelenia drobnych przestępstw, takie właśnie, które w rachubie i zamierzeniu sprawcy — pozwoli przetrzymać w celi więziennej.

Jest to objaw, który co roku, w okresie Jesienim powtarza się.

Idą snoty i zima, Bezrobotny i bezdomny chce dostać się do więzienia. Sezonowy objaw.

### Strajk o spodnie

Robotnica jednej z fabryk białostockich przyszła do pracy w spodniach. Oburzony majster wyrzucił ją z fabryki. Część robotników poparła majstra. Inni sprzeciwili się kategorycznie za-

rządzeniu kierownika. W rezultacie też zo konfliktu... wybuchł strajk.

Maszyny fabryczne stoją bezczynnie. Strajk trwa. W mieście toczą się spory. Strajk o spodnie! Tego jeszcze nie było.

## Wzrost zainteresowania Polską

Na uniwersytecie nowoorskim Columbia tak zwiększył się napływ słuchaczy na studia polonistyczne, że zostały one rozszerzone i zorganizowane na równi ze studiami innych leżyków.

Przy uzyskiwaniu stopnia doktora filozofii można obecnie obrad polonistykę, jako przedmiot główny. Poza tym kurs języka polskiego może być przedmiotem pobocznym dla studentów innych wydziałów.

Uniwersytet posiada też specjalny fundusz dla studentów, którzy zamierzają prowadzić studia specjalne z zakresu kultury polskiej.

Wszystko to świadczy o wyraźnym wzroście zainteresowania Polską w Stanach Zjednoczonych.

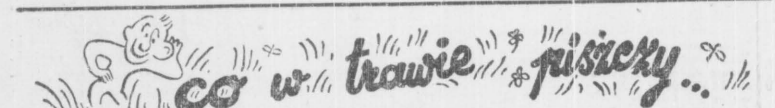
Przewidz.

## Pokaz sprawności



Polijanci rumuńscy używają do służby śledczej psów - wilków. Na zdjęciu pokaz sprawności psa polkijnego.

**Składajcie ofiary na pomoc Żywowym bezrobotnym**  
Konto P. K. O. 70.200



## Wwóz wrażliwości

Podobno w roku bieżącym P. A. L. ma przynąć pewną ilość wrażliwości akademickich szeregowi wybitnych pisarzy i wydawców zagranicznych.

Okazuje się, że nie jest u nas tak źle z eksportem...

## Dobry sposób

Od pewnego czasu Japończycy wykazują niepokojącą aktywność na wodach południowego Pacyfiku.

Łęby brytyjski czuwa jednak. Przed paru dniami do brzegów wyspki Phoenix przybił krążownik angielski „Lettie”. Kilkadziesiątu marynarzy

zabrało się do pracy, pokrywać nie palm i skały wysypki plakatami z napisem: „Ta wyspa należy do króla Edwarda VII”.

Kto wie, czy w podobny sposób nie dąbio się uratować Abisynii...

## B. G. Shaw

Bernard Shaw ukończył niedawno ośmiendziesiąty rok życia. Przy tej okazji prasą angielską przypomnia szerzeg anegdota z życia wielkiego kpiarza. Oto niektóre z nich:

Shaw został zaproszony do wiecienia udziału w uroczystościach związanych z rocznicą urodzin Szekspira.

— Złesie się wybrali mi panowie! — oznajmił członkom komiteta. — Trudno wymagać, bym obchodził cudze

urodziny, skoro nie obchodzi swych własnych!

W r. 1901 pewien dziennik londyński zwrócił się do szeregu wybitnych pisarzy o prośbę o ułożenie listy dzieł, które uważają za najlepsze w literaturze angielskiej.

— Niestety — oświadczył Shaw — nie będę mógł podać na razie pełnej listy. Nie napisałem jeszcze dotąd tych książek.

## Żółtko i Eierweiss

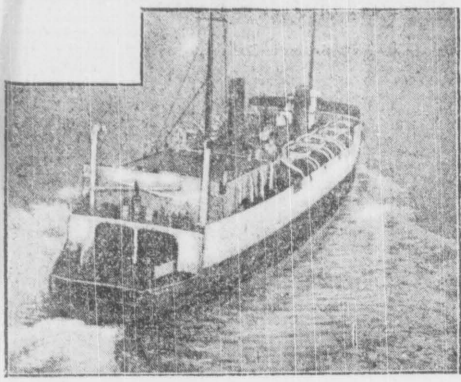
— Penie Eierweiss, czy chciałbyś pan dożyć do stu lat?

— W obecnym czasie: nie, może kiedyś później.



# Z Londynu do Paryża -- w łóżku

## Koleją przez kanał La Manche



Londyn, w październiku. Linia kolejowa bieżnie obecnie przez... kanał La Manche. Jest to już fakt dokonany. Kolej wcale nie biegnie tunelem podwodnym, którego projekt snuje się już od stu przeszło lat, nie biegnie też mostem, długim na 32 kilometry. Pociąg przebywa obecnie kanał w skromniejszy sposób. Jak podobny: okrętem.

Okręty-pociągi istnieją już w Niemczech Szwecji, Danii, Stanach Zjednoczonych. Obecnie stworzono nie bezskutecznie połączenie między dwiema wielkimi

stolicami: Londynem i Paryżem. Można tedy wpaść do pociągu na paryskim dworcu Północnym i wysiąść na Victoria Station w Londynie.

Pasażer kładzie się po prostu spać w wagonie sypialnym, by na jutro rano obudzić się w Londynie. Odbędzie wtedy podróż z Paryża do Londynu (lub odwrotnie) w 10 godzin.

Dla nowej linii kolejowo-okretowej wybudowano trzy statki 3.000-tonnowe o pustym wnętrzu, które mogą pełnić na dwóch torach równoległych cały pociąg.

# Dziewczeta walijskie

## nailepiej grają



Na zielonych błoniach Waliłi młode dziewczęta zabawiały się w golfa. Jesienne zabawy pokazały, że nie jest to tylko zabawa, lecz sport, najsilniejsi chcieli pojechać. Dwa uchwały, miss Shelli Gibbs i miss Margaret Thompson są dowodem skuteczności treningów

W golfa

— To do pana nie należy.  
— Jakto do mnie nie należy, kiego to mały figiel taka kobieta doznać życia mnie nie pozabawia.  
— Jakże więc to było?  
— Zwyczajnie, Stoję ja na Nowym Świecie w bramie i boję się wyjść, żeby jesienni nie przemożyć. W ten trakcie podchodzi do mnie jakiś nieznanymi osobnik zajął w hańdawkę i mówi:  
— Oleś, napij się jeden dziecinny pod dzwonek śledzią?  
Wzenczas ja odpowiedziałem że śledzi nie używam, ale skoro jeżeli mam być za Oleś, a Oleś ich lubi, moge wypić pod dzwonek.  
No to ma się rozumieć posłizmy obok do baru.  
Owsem, pijemy, zakaszamy, nigdzie się nam nie spieszy, bo deszcz na ulicy leje. W dziesięć minut znalazły się już z ten facetem od dzieci. Aż tu ni z tego, ni z owego styżo, że przy bulecie raban się jakiś podnosi.  
Pytam się tego swojego starego znajomego:  
— Heniuś o co się rozchodzi?  
A Heniuś mnie mówi, że jakiś żona przesyła, co swojego męża od trzech dni po Warszawie szuka i nie może nigdzie znaleźć.  
— Żona? Od trzech dni? To nie innego, tylko moja Helcia się za mną śpieszyła. Jakżem tak pomyślał, od razu wzięła pod stół i prosiła Heniusia, żeby mi nie szesze z boku serwetka przykrył.  
Zrobił to ma się rozumieć dla mnie, a także samo informacji mnie udzielił, co na gorze działa.  
— Teraz — mówi — twoja żona zlapała z buletu półmisek prosiaka w galarecie i wyrzła w orkiestrę.  
Teraz znowu puściła litewską

# Warszawskie mięgawki sądowe

## Kto miał prosiaka?

### Nie będę płacił za cudzą żonę!

Dyżurny przodownik spojrzął bystro na „doprowadzonego” pana i rzekł z nieukontentowaniem:  
— Co to, panie Płgławszewski, znowu pan awantury po nocny wypawiasz? Jak panu nie wystyd?  
— Jakie awantury? Panie władzuchno szanowny, żadnych awantur nie było, ja tylko zwróciłem derekci restauracji uwagę, że nie należy samych kobiet do knajpy wpuszczać.  
— To do pana nie należy.  
— Jakto do mnie nie należy, kiego to mały figiel taka kobieta doznać życia mnie nie pozabawia.  
— Jakże więc to było?  
— Zwyczajnie, Stoję ja na Nowym Świecie w bramie i boję się wyjść, żeby jesienni nie przemożyć. W ten trakcie podchodzi do mnie jakiś nieznanymi osobnik zajął w hańdawkę i mówi:  
— Oleś, napij się jeden dziecinny pod dzwonek śledzią?  
Wzenczas ja odpowiedziałem że śledzi nie używam, ale skoro jeżeli mam być za Oleś, a Oleś ich lubi, moge wypić pod dzwonek.  
No to ma się rozumieć posłizmy obok do baru.  
Owsem, pijemy, zakaszamy, nigdzie się nam nie spieszy, bo deszcz na ulicy leje. W dziesięć minut znalazły się już z ten facetem od dzieci. Aż tu ni z tego, ni z owego styżo, że przy bulecie raban się jakiś podnosi.  
Pytam się tego swojego starego znajomego:  
— Heniuś o co się rozchodzi?  
A Heniuś mnie mówi, że jakiś żona przesyła, co swojego męża od trzech dni po Warszawie szuka i nie może nigdzie znaleźć.  
— Żona? Od trzech dni? To nie innego, tylko moja Helcia się za mną śpieszyła. Jakżem tak pomyślał, od razu wzięła pod stół i prosiła Heniusia, żeby mi nie szesze z boku serwetka przykrył.  
Zrobił to ma się rozumieć dla mnie, a także samo informacji mnie udzielił, co na gorze działa.  
— Teraz — mówi — twoja żona zlapała z buletu półmisek prosiaka w galarecie i wyrzła w orkiestrę.  
Teraz znowu puściła litewską

— Stoję ja w bramie i boję się wyjść, żeby jesienni nie przemożyć. W ten trakcie podchodzi do mnie jakiś nieznanymi osobnik zajął w hańdawkę i mówi:  
— Oleś, napij się jeden dziecinny pod dzwonek śledzią?  
Wzenczas ja odpowiedziałem że śledzi nie używam, ale skoro jeżeli mam być za Oleś, a Oleś ich lubi, moge wypić pod dzwonek.  
No to ma się rozumieć posłizmy obok do baru.  
Owsem, pijemy, zakaszamy, nigdzie się nam nie spieszy, bo deszcz na ulicy leje. W dziesięć minut znalazły się już z ten facetem od dzieci. Aż tu ni z tego, ni z owego styżo, że przy bulecie raban się jakiś podnosi.  
Pytam się tego swojego starego znajomego:  
— Heniuś o co się rozchodzi?  
A Heniuś mnie mówi, że jakiś żona przesyła, co swojego męża od trzech dni po Warszawie szuka i nie może nigdzie znaleźć.  
— Żona? Od trzech dni? To nie innego, tylko moja Helcia się za mną śpieszyła. Jakżem tak pomyślał, od razu wzięła pod stół i prosiła Heniusia, żeby mi nie szesze z boku serwetka przykrył.  
Zrobił to ma się rozumieć dla mnie, a także samo informacji mnie udzielił, co na gorze działa.  
— Teraz — mówi — twoja żona zlapała z buletu półmisek prosiaka w galarecie i wyrzła w orkiestrę.  
Teraz znowu puściła litewską

— Stoję ja w bramie i boję się wyjść, żeby jesienni nie przemożyć. W ten trakcie podchodzi do mnie jakiś nieznanymi osobnik zajął w hańdawkę i mówi:  
— Oleś, napij się jeden dziecinny pod dzwonek śledzią?  
Wzenczas ja odpowiedziałem że śledzi nie używam, ale skoro jeżeli mam być za Oleś, a Oleś ich lubi, moge wypić pod dzwonek.  
No to ma się rozumieć posłizmy obok do baru.  
Owsem, pijemy, zakaszamy, nigdzie się nam nie spieszy, bo deszcz na ulicy leje. W dziesięć minut znalazły się już z ten facetem od dzieci. Aż tu ni z tego, ni z owego styżo, że przy bulecie raban się jakiś podnosi.  
Pytam się tego swojego starego znajomego:  
— Heniuś o co się rozchodzi?  
A Heniuś mnie mówi, że jakiś żona przesyła, co swojego męża od trzech dni po Warszawie szuka i nie może nigdzie znaleźć.  
— Żona? Od trzech dni? To nie innego, tylko moja Helcia się za mną śpieszyła. Jakżem tak pomyślał, od razu wzięła pod stół i prosiła Heniusia, żeby mi nie szesze z boku serwetka przykrył.  
Zrobił to ma się rozumieć dla mnie, a także samo informacji mnie udzielił, co na gorze działa.  
— Teraz — mówi — twoja żona zlapała z buletu półmisek prosiaka w galarecie i wyrzła w orkiestrę.  
Teraz znowu puściła litewską

# Zamach samobójczy na sali sądowej

## Oskarżony poderżnął sobie nożem gardło

Przed sądem okręgowym w Równem odbył się proces odwoławczy Teodora Omelczuka ze Stawek. 7-krotnie karano za różne przestępstwa. Od ostatniego wyroku skazującego na 3 lata i umieszczenie w zakładzie dla nieopracowanych przestępców Omelczuk odwołał się właśnie do sądu okręgowego. Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżony zawołał: „Zamiał gnęć w więzieniu, wole gnęć w ziemi”, po czym wyścignawszy błyskawicznie nóż z kieszeni, poderżnął sobie gardło.

Przewodniczący sędzia Spowicz przerwał posiedzenie a desperata broczącego krwią wprowadzono z sali. Przy opanowaniu okazało się, że rana jest powierzchowna i nie zagraża życiu Omelczuka, którego sprowadzono z powrotem do sali rozpraw.

Sąd złagodził Omelczukowi karę do 3 lat więzienia, bez umieszczania go w zakładzie w Koronowie.

# EXPRESS SPORTOWY

## Zdrowe reformy

### mistrzostw lekkoatletycznych

Komisja sportowa PZL uchwalila na swym ostatnim posiedzeniu nowy regulamin lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Wprowadzone zostały dwie nagrody wędrowne dla najlepszych klubów lekkoatletycznych w mistrzostwach męskich i kobiecych, rozgrywane w ciągu czterech lat od r. 1937 — 1940.

Mistrzostwa męskie rozgrywane będą o nagrodę „Iarcza olimpijskiego”, a mistrzostwa kobiece o nagrodę „dysk olimpijski”.

Co roku sześć pierwszych klubów otrzymywać będzie nagrody, a mianowicie:

## Mistrzostwo stolicy...

### zdobyte walcowerem!

Trójce lekkoatletyczny o drużynowe mistrzostwo Warszawy Warszawa — Legia — AZS, zapowiedziały na niedziele, nie dochodzi do skutku ze względu na rezygnację Legii i AZS.

Dla zdobywca mistrzostwa choćby walcowerem — konkencja jest jednak, by drużyna Warszawianki stawiała się w komplecie na zawody. Zawody te wyznaczono na 18. b. m. o godz. 10 na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego (Agrykola) przy ul. Mysliwackiej.

O ile drużyny Legii i AZS nie przyjadą, zawodnicy Warszawianki odbywają zawody wewnętrzne w szeregu konkurencyj.

Mistrzem klubu B w lekkiej atletyce została drużyna RKS, Skra, która autematycznie wchodzi do klasy A. Zespoły Polonii i Zagwi wchodzi autematycznie do klasy B.

## Kronika sportowa

PANSTWOWY URZĄD W WYJANIU że zarwał się do Ministerstwa. Obsługuje o wydanie z zarządzeń mających na celu ułatwienie uprawiania sportu przez ucznów. Tworzenie szkolnych klubów sportowych z zwalokami sportowymi, ale się podnosi przy tym kwestję czyszczenia i utrzymania obiektów sportowych.

SZWEDOWI I ANGLIKOWI ma samar sprządk PZHL na linii meczów bokejących do Polski.

PHILIPS  
STEREOPHONICZNY  
28.00  
RADIO  
WARSZAWSKIE

- 5.33 Gimnastyka. 6.30 Marzec — pływ. 7.30 Płyty.
  - 8.00 Andycja dla szkół.
  - 11.30 „Rękawiczki piasekni” — audycja prosiaka Tadek Męzner.
  - 12.00 Płyty. 12.40 „Skrytka pocztowa”. 13.40 „Kaspielowa awantura”. Wesoła audycja dla dzieci w opr. W. Budyńskiego (zdz. Ławski).
  - 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiadomości filmowe (płyty).
  - 16.00 „Nasz program” — w opr. J. Porak. 16.15 Humorysta i szehza — w wyk. artystów (z Krakowa).
  - 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Boris Iltman (skrzypce), I. Maria Mokrzycka (spiew). Przy fortep. Ludwik Urstam. 17.50 „Przegląd wydawnictwa” — prof. H. Mosciński.
  - 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.30 Pogadanka.
  - 19.00 Na straty granic i dachy” oprac. Kps. A. Kowalskiego i por. L. Pogawskiego. 19.30 Koncert orkiestry muzyk. Ork. P. R. z udziałem Choru Dnia i Choru Dzieci. 20.30 Nowela literacka opiew. Jan Lantowicz. 20.35 Pogadanka.
  - 21.00 „W dzień śmiertelności” — w wykonaniu Józef Tereziński (fortepan). 21.45 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Staryńskiego z udziałem J. Czapińskiego (dz. fortep.).
  - 22.30 Kometa Hilgansa zbliża się do ziemi” — groteska w oprac. Tadek Markowicza (z Poznania).
  - 23.00 Muzyka taneczna (płyty).
- NIEDZIELA
- 8.00 „Andycja dla szkół”.
  - 9.20 Transmisja Nabożeństwa z Kolegiaty Srebrzyskiej.
  - 10.30 Muzyka (płyty).
  - 11.45 „Kulturalne znaczenie misji katolickich” (audycja).
  - 12.00 Koncert orkiestrowy.
  - 14.00 Romantyzm i śmiech. 14.30 Kapela Ludowa Dzierżawskiego.
  - 16.30 Powroczay Tetr Wyborni: Premi-

K. NORDEN  
Powieść  
**Kariera**  
Władki  
Brzoskówny

24)

Różowy, sympatycznie wyglądający jegomość w pałacu z bobrowym kołnierzem, podaje rękę Eli. Chyba ślepy nie zauważyłby że pożera ją za prostę oczami. P. a spogląda spokojnie, obojętnie, ale też nie ma w jej twarzy nicozego, co by umięzi tego pania zdecydowanie odnawiało.

Borusus nie sam już teraz obserwuje towarzyszywo, przybyłe czarna limuzyna. Kolo niego skłania się gromadka gapów, których zaccakowanie i ludzka pięknie kobiety w tonurze i elegancji mężczyźni, dobrze znani w mieście.

— Patrzcie, patrzcie — mówi ktoś — to Władka Brosca, ta gwiazda z Ameryki. Już jej Różycki nadskakiwa.

— Wcale nie „gwiazda” nie wygląda. Takie ciucherkko... — Chucherkko, a „Iorse” wielką zarabia. Naprawdę, to nazwa się Władka Brzoskówny. Patnetai ją tu ludzie, jak tu prawie, że na bosaka ganiła.

— A ta wysoka, taka ładna, to kto?  
— To pewnie także jakaś aktorka. Dyrektor Wardedki widać się o niej zabiera. To „ładny” gość.  
— A mnie się najlepiej tamta trzecia podoba. Bardziej przystojna.

To nazwisko: Wardedki, rozświetla od razu w głowie Włodzimierzowi. Przypomina sobie owe plizie kolegi biurowego, nadmieniającego, a śpółka!

Ele w towarzystwie dyrektora Wardedkiego.

A w co to nie było przypadkowe spotkanie! Ela nadal w dalszej przebywała części w towarzystwie Wardedkiego.

Borusus wie już teraz od kogo pochodzi wspaniałe róże. Przeszywający ból wzdęcia od serca do móżdgu.

Nigdy nie chorował na serce, tyle ciężkich chwil nigdy i upokorzenia przetrwał zwycięsko, a teraz zdaje mu się, że mu brak tchu, że dusi się, że lada moment krew tryśnie mu gardłem i oczami.

Jednocześnie usiłuje perswadować sobie, że to tylko podrażnienie nerwów... Przecież nie ma żadnych dowodów na to, żeby Ela przestała go kochać... Jest aktorka, jest człowiekiem samodzielnym i oż w tym dzwonek, że ma swoich znajomych. Może przecież rząd się z nim na obiad co restauracji, zwłaszcza przy tak niewyjątki okazji, jak przyjazd „gwiazdy” z Ameryki, dawniej koleżanki.

Nie przybyła tu dzisiaj sam na sam z tym panem, w którym przezczuwa Borusow ofiarodawca anonimowych róż i rywala.

Ostatnie rzeczy to najpełniej zrozumiała i normalna, że tak piękna, jak Ela kobieta, musi mieć wielbieli... — Ofiarowała mi dar królewski, swoją pierwszą młodość, swoja cudowna urodę, dobroć serca, a ja miałbym stać się za to strażnikiem jej wiezieni!?

Co to niezmierne rozsądne i ojalne rozumowanie nie wiele jednak pomaga. Odruch uczucia, instynkt zazdrości są silniejsze.

— Powinna mi była powiedzieć o tym Wardedkim... Powinna była... A może dzisiaj powie... Może przed tym zapomniała może nie przywzięwała do tego żądania wagi... ale to różę... to różę... —

Zamkniętym wzrokiem ściera ciele towarzystwo znikające w kotowrocie drzwi, wlatujących do hallu restauracyjnego. — Ela tymczasem nie przypuszczając oczywiście,

że maż ją widział, nie poczuwając się zreszta do żadnej w stosunku do niego zdrady, innymi myślami zajęta, podniecona, ożywiona, zajmuje miejsce przy stole, wybranym przez Wardedkiego i Różyckiego.

W granatowej sukience z białym, haftowanym kołnierzykiem jest piękniejsza, niż wiele innych kobiet w kosztownych toaletach wieczorowych. Stwierdza to sama z zadowoleniem, kiedy przed wielkim lustrem w hałlu przesuwają nadupowanym puszkiem po twarzy. Mów a jej o tym aż zanadto dobitnie zachwycono się Wardedkiego.

Trochę ja to podrażnia że pomimo tego skarbku nieskazitelną pięknością, iaka wnosi ze sobą, Władka więcej ściera na siebie spojrzeń.

Właśnie wszyscy na nią się tylko patrzy. Ona to stanowi atrakcję, ona jest sensacją dnia — Władka Brosca, mała ślicznica ze srebrnego ekranu, gość z dalekiego, słonecznego Hollywood.

I jaka piękna Władka ma toaletę. Niby to skromna, ale z niesłychanym smakiem pomyslaną i wykonana, oryginalna, a zarazem prosta.

W oprawie tego stroju prawie nieladna Władka wydaje się na swój sposób piękna.

Subtelny odcień materiału rzuca różowe blaski na jej uduchowiona twarzy, oczy rozświetlają blaski jeszcze bardziej ośniewające, aniżeli brylant, wspaniałe duży najczystszy wody brylant, który ma w pierścionku.

Ten pierścionek, to podarek od Johna Harrisona w pierwszą rocznicę jej wyjazdu z Polski.

Innych klejnotów Władka nie nosi, jest jak dawniej bardzo dziewczęca, chociaż formy jej ciała zaakcentowały się nieco i wyraźniej ukształtowały.

Z chędnego, racjonalnego dziewczątka, przetrwała się w młodzianką kobietkę, emanująca z siebie jakis czar nieokreślony. Sugestywny czar talentu... —

W zachowaniu i w usposobieniu pozostała jednak nadal ta bardzo impulsywna, trochę prymitywna dziewczynka, wywołująca u niechętnych ogromną

sympatię, a u bardzo wielu zgorzosenie.

— Nie macie powodu, jak ja się ciesze, że jestem tutaj z wami — mówi Władka — opowiadacie mi opowiadacie o tym wszystkim, co tu się działo przez ten czas jak tam i nie było. Tak mi się jakoby wydawało jakby to wiek ułnywały od dnia mojego wyjazdu, a czasem to mam wrażenie, że w ogóle nie wiedziałam, że mi się to wszystko sniło!... —

Watte — odzywa się z lęcutim przekasem Ela — abyś rechalała naprawdę obudzić się z tego snu i pozostać na stałe w Warszawie.

Władke uderzają te słowa elementem, którego nie brała dotychczas pod uwagę. Tak bardzo tak niesłychanie mocno tęskniła za Polską, za Warszawą, za „swoimi” teatrem, ale czy chciałaby teraz pozostać tutaj z nimi? Na to pytanie nie umiała odpowiedzieć.

— Co ja się będę zreszta nad tym zastanawiała — replikuje sobie sama w myśl — przecież mam kontrakt z Johnem i on by nigdy na to nie pozwolił, żebym została.

I zadowolona, że w ten sposób uwalnia się od rozstrzygnięcia problemów przetrzających możliwości jej własnej decyzji, dopuście się dalej:

— Co tu słychać u was? Ożenileś się. Raifiku, prawda?  
— Tak jest.  
— A z kim?  
— Z moja kuzynką hrabianką Teczyńska.

— Tak, tak, z hrabianką, naturalnie. Wiesz, że tam w Ameryce to sobie już teraz nie z hrabów nie robią... Mówia, że ich się za ducho nie zjedządo. W naszej wytwórni to kilkunastu hrabów stętywało... Wiesz ożenileś się... Biedna pani Rita Vaid... Jej już nie ma. Jej już nigdy nie zobacze, a ona mnie lubiała... —

Raif Różycki objawia się nie zmieszanie i z nerwowym zainteresowaniem zaczyna studiować spis potraw. Lusja Romska traca delikatnie Władkę, chce jej dać do poznania, że niebity taktownie poruszyła drastycznie i bolesny temat. D. c. n.



# Uroczysta Akademia

## Ku czci J. E. Arcybiskupa R. Jastrzykowskiego

W początku września odbył się w Wilnie uroczysty obchód 10-lecia rządów, sprawowanych w archidiecezji przez J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolita Wileńskiego Romualda Jastrzykowskiego.

Jak wiadomo, w obchodzie tym uczestniczyły liczne rzesze wiernych, m. l. także pielgrzymki z naszego województwa i Białegostoku. Jednak zaledwie drobna cząstka katolickiego społeczeństwa naszego miasta miała możność złożyć w Wilnie hołd naszemu Arcypasterzowi.

Obecnie dzięki zabiegom towarzyszącego oddziału Akcji Katolickiej będziemy mogli Go powitać w Białymstoku i dać wyraz głębokim uczuciom przywiązania i czci dla dostojnego Jubilat.

J. E. Arcybiskup Jastrzykowski przybywa do naszego miasta i zaszczyci swą obecnością uroczystą Akademię, która odbędzie się z inicjatywą Akcji Katolickiej ku upamiętnieniu Jego jubileuszu dnia 19 października (poniedziałek) o godz. 5 wieczorem w sali kino-teatru „Świat”.

Na program Akademii złożą się: chór, przemówienie, śpiewy (p. Felicia Stoszowska), soly na skrzypkach (p. S. Pomocny), poczem nastąpi złożenie wzyńczeń od przedstawicieli organizacji katolickich.

## Marsz w maskach przeciwgazowych

Odwolane w dniu 4 X uroczyste zwoły w marszu w maskach przeciwgazowych odbędzie się w niedzielę dnia 18 października o godz. 14.30.

Trasa marszu: Rynek Kościuszki ul. Sienkiewicza - Piekarskiego - Elektryczna - Mickiewicza - Sto. Jańska - do boiska sportowego w Zwierzynku.

## Egzamin sędziowski białostockich aplikantów

W tych dniach stanęli przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie tutejsi aplikanci sądowni: Józef Marian Godlewski, Stanisław Ostrowski, Kazimierz Hellert i Stanisław Gęper, którzy złożyli egzamin sędziowski (Godlewski z wynikiem celującym).

## Z klubu motorowego Z. S.

W związku z „Dniem Strzelca”, tutejszy klub motorowy przy Z. S. wzywa swych członków by się zgłosili dn. 18 bm. o godz. 10 rano do siedziby klubu i wzięli udział w uroczystościach.

## Strzał na wiat

Ubiegłej nocy na ul. Piłsudskiego, w pobliżu ul. Polnej spontanicznie przechodniów zalarmował nagły strzał. Okazało się, iż przejeżdżny kapral z Brześcia Adolf Kiarzyk, będąc pod dobrą datą, wystrzelił z rewolweru na wiat. Został zatrzymany i przekazany żandarmerji.

Razem z nim zatrzymano jego towarzysza, kolejarza Mieczysława Golubowskiego (Choroszczańska 15), którego po ustaleniu tożsamości zwolniono.

## Szybkie ujęcie złodziei

Skradziono aptekarzowi Ziarnickiemu Władysławowi w mieszkaniu Porzeccę (pow. grodzieński) książeczkę P. K. O. z wkładem na 1.500 zł. Oko gardobę wart. przeszło 1.000 zł. W wyniku zarządzonego pościgu sprawcy kradzieży zostali ujęci wraz z łupem. Są to mieszkańcy Augustowa: Stanisław Pietraszkiewicz i Zygmunt Zaręba.

## „MODERN”

Pierwszy polski film, który stanął na wyżynach doskonałości

# TREDOWATA

W rolach głównych: Elżbieta Barszczewska, Franciszek Brodniewicz

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.

# O powiększenie eksportu

## wyrobów białostockich do Syrii

Wczoraj w białostockiej ekspozycji Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się z udziałem tutejszych eksporterów konferencja poświęcona omówieniu zagadnień, związanych z eksportem do Syrii. Wywóz wyrobów białostockich do tego kraju w roku bieżącym wybitnie zmalał.

Na konferencji był obecny wicekonsul R. P. w Bejrucie p. Witold Gröer, który parę lat temu bawił w Białymstoku i jest doskonale obeznany z białostockim przemysłem włókienniczym.

Jako powód zmniejszenia się eksportu do Syrii p. Gröer podał poza czynnikami natury koniunkturalnej — wzajemną konkurencję.

## W sprawie umowy zbiorowej z pracown. piekarskimi

W związku z pogłoskami, że cechy piekarskie mają wypowiedzieć robotnikom umowę zbiorową, na życzenie związków klasowych robotników piekarskich odbyła się wczoraj przedwioźniowa p. podinspektora Jacewicza konferencja pracodawców i pracobiorców.

Przedstawiciele chrześcijańskiego cechu piekarskiego oświadczyli, że umowę zbiorową wypowiedzą z dniem 5 listopada. Cech żydowski nie wypowiedzie umowy.

## Przed rozprawą przeciw Kamieńcowi

W związku z zbliżającym się terminem głównej rozprawy przeciwko kupcowi Kamieńcowi i innym oskarżonym o nakłanianie urzędników skarbowych do popełnienia przestępstwa, Sąd Okręgowy na początku przyszłego tygodnia rozstrzygnie kwestię, czy publiczność będzie dopuszczona na rozprawę za kartami wstępu, czy też bez ograniczeń, wobec tego iż proces który odbędzie się 27 b. m. wywołał niezwykłe zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta i spodziewany jest duży napływ publiczności do sali sądowej.

## ZASTĘPCA

lat około 30 na Białystok i województwo białostockie poszukujemy do poważnej fabryki wyrobów dietetyczno-sportowych. Wymagane zabezpieczenie — nie do 3000 zł.

## Odłożony odczyt

Odczyt majora M. Lepeckiego o Syberji z powodu jego wyjazdu za granicę został odłożony na 25 b. m.

## Czy zginął w płomieniach?

Dnia 15 bm. w Sokółce przy ul. Białostockiej 63, na szkole Sary Chińskiej spalił się dom drewniany, szopa, narzędzia rolnicze oraz część sprzętów domowych. Straty wynoszą 13000 zł.

## Z kroniki policyjnej

Irena Bezubikowa dnia 14 bm. pozostała na ulicy bez opieki córkę swą 7-letnią Honoratę, sama zaś wyjechała do Warszawy. Dziewczynkę umieszczono w zakładzie opiekuńczym przy ul. Legionowej 4.

## „ŚWIAT”

Dziś ceny od 54 gr. Początek 5, 6<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 10

rencję białostockich przemysłowców na tym rynku, którą wyszukują eksporterzy z innych krajów. A Syria była przecież jeszcze w roku ubiegłym na 3-m miejscu w ogólnym eksporcie białostockim.

Zdaniem p. Gröera — przy należytem zorganizowaniu eksportu udało by się wywóz białostockich wyrobów włókienniczych do Syrii powiększyć, gdyż pojemność rynku na te wyroby sięga blisko do 1.000.000 zł.

## Robotnicy z wykończalni otrzymają obuwie

Zw. zawodowy włókiennarzy zwrócił się z prośbą do Inspektoratu Pracy o ogłoszenie nakazu wydawania robotnikom włókienniczym, pracującym w wykończalniach — ubrań i obuwia.

Robotnicy motywują swą prośbę tem, że w wykończalniach ubranie ich i obuwie bardzo szybko się niszczy, przez co ponoszą znaczne straty. Jak się dowiadujemy, Inspektorat Pracy zamierza w najbliższym czasie wydać polecenie wydawania obuwia robotnikom w działach mokrych przemysłu włókienniczego.

## Uciekał przed podatkami do Palestyny

Na dworc głównym w Białymstoku aresztowano mieszkańca Gródka (pow. białostocki) Lecha Kapłana, który zamierzał wyjechać nocnym pociągiem do Warszawy. Zauważono przy nim paszport zagraniczny na wyjazd do Palestyny. Miał ze sobą walizkę oraz 427 zł. Kapłan został aresztowany pod zarzutem, że zamierzał wyjechać zagranicę, by niezapłacić znaczniejszych sumy zaległych podatków.

## Postrzelenie przemytnika

Na odcinku granicznym strażnicy KOP Kupowo (pow. suwalski) w czasie przekroczenia granicy litewskiej, został postrzelony w nogę przez patrol KOP przemytnik Jan Brzozowski, mieszkaniec wsi Baranowo.

## Grzybię pobiegnie...

Na podstawie zameldowania Anny Bubnowej o systematycznych kradzieżach w jej domu (ul. Pierackiego 20) policja — jak już donosiłszy — zatrzymała sublokatora Józefa Olszewskiego, u którego podczas rewizji znaleziono część skradzionych rzeczy. Olszewski na polecenie sędziego śledczego został osadzony w więzieniu.

Obecnie Bubnowa doniosła policji, że żona Olszewskiego Helena domaga się od niej cofnięcia złożonego zameldowania, w nadziei, że takie cofnięcie spowoduje zwolnienie jej męża. W razie odmowy Olszewska zagroziła jej pobiciem.

## Popierajcie L.O.P.P.

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B-Ci Kurycznych Sienkiewicza 34

# A więc kto podpis sfałszował?

Jak już swego czasu donosiłszy — właścicielka domu Rachela Pomsowa — skierowała egzekucję przeciwko właścicielowi magazynu obuwia Chaji Rozenblumowej. Licytacja zajętych Rozenblumowej miała się odbyć 12 lutego r.b., jednak przed licytacją zgłosiła się córka Rozenblumowej — Kacowa do komornika z deklaracją, podpisaną przez Pomsową o umorzenie postępowania egzekucji.

Gdy Pomsowa dowiedziała się o odwołaniu licytacji i umorzeniu egzekucji, złożyła prokuratorowi Sądu Okręgowego zameldowanie, że jej podpis na deklaracji, złożonej komornikowi, został sfałszowany, a więc że Rozenblumowa wraz z córką Kacową użyły fałszywego dokumentu.

## Obchód strzelecki na Antoniuku

W „Dniu Strzelca” 18 go b. m. o godz. 18 odbędzie się w oddziale Z. S. Antoniuk obchód z następującym programem: 1) Przemówienie wygłosi p. Lupkowski, 2) Deklamacje strzeleckie, 3) Chór mieszany pod kier. p. Czuzdaniuka, 4) Farsa ulajska ze śpiewami p. t. „Na postoju”.

Czesz II 1) Duet śpiewnowokalny wykonany przez p. Getlinga, 2) Skecz p. t. „Szlome w wojsku” wyk. przez pp. Poduszkę i Kotyńskiego, 3) Skecz „Pod Bachusem” wyk. przez p. Getlinga, 4) Chór mieszany strzelecki pod kier. p. Czuzdaniuka. Wejście bezpłatne.

## Ceny produktów rolnych

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny: pszenica — 24, żyto — 17, jęczmień — 18, owoies — 16, gryka — 17, mąka pszenna 65<sup>00</sup> — 38, 50<sup>00</sup> — 44, mąka pszenno żytnia 65<sup>00</sup> — 28, mąka razowa 90<sup>00</sup> — 60, chleb pszenno żytny — 27, razowy — 20, koniuczyna — 6, siano gruntopne — 5, polne — 6, słoma prosta — 3,20, ziemniaki — 3,25.

## Niebezpieczna zabawa

Jak w swoim czasie donosiłszy, kontroler oddziału drogowego P.K.P. inż. Sznurowski w pierwszych dniach b. m. zauważył podczas objazdu na torze kolejowym Kuźnica — Łosośna 16 ułożonych na szynach kamienie. Śledztwo ustaliło, że kamienie te położył Stanisław Byczkowski 11-letni uczeń szkoły powszechnej we wsi Niemiejsze.

## Nielegalna poczta

Na ul. Grochowej policja zatrzymała mieszkańca Bielska 17-letniego Melameda Mordechaja pod zarzutem nielegalnego przewożenia listów.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B-Ci Kurycznych Sienkiewicza 34